

# Anna Świdorska

---

## Sądownictwo polubowne w perspektywie zmian : (zagadnienia wybrane)

---

Palestra 36/1-2(409-410), 40-46

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Sądownictwo polubowne w perspektywie zmian (zagadnienia wybrane)

I. Przez sądownictwo polubowne, zwane sądownictwem arbitrażowym lub arbitrażem, przywykło się rozumieć taki tryb rozstrzygania spraw cywilnych, który charakteryzuje się następującymi cechami:

- organ rozstrzygający nie jest sądem państwowym,
- kompetencje tego organu do orzekania w danej sprawie mają za podstawę umowę stron, która wyłącza zarazem orzecznictwo sądów państwowych.<sup>1</sup>

Stosownie do art. 695 k.p.c., przez sąd polubowny rozumie się zarówno sąd powołany do rozstrzygnięcia poszczególnego sporu, jak i stały sąd polubowny. Oprócz woli stron, powołującej do życia sąd polubowny, podstawą prawną zezwalającą na jego funkcjonowanie w praktyce są przepisy kodeksu postępowania cywilnego, które w art. 695 - 715 określają m.in. sposób jego funkcjonowania oraz warunki, jakie powinno spełniać orzecznictwo sądu polubownego, aby mogło być zrównane z orzeczeniem sądu państwowego.

Przemiany dokonujące się w strukturze społecznej, politycznej i ekonomicznej naszego kraju zrodziły konieczność zmiany wielu ustaw, a także niektórych norm prawnych z zakresu prawa cywilnego - materialnego i procesowego - tak, aby ich treść odpowiadała potrzebom obrotu gospodarczego.

Sąd polubowny, jako jedna z uregulowanych w k.p.c. instytucji prawnych, doczekał się prac nad swoją strukturą

w grupie roboczej, pracującej pod kierunkiem prof. dr hab. Sławomira Dalki.

Podstawę do głębszej analizy przepisów o sądzie polubownym pod kątem celowości ich zmiany mogą stanowić przede wszystkim te cechy sądownictwa polubownego, które decydują o jego konkurencyjności w stosunku do sądownictwa powszechnego. Owa konkurencyjność wyraża się w zaletach sądownictwa polubownego, do których zaliczyć należy to, że:

- arbitrzy, obdarzeni zaufaniem stron, są przez nie wybierani, przy czym arbitrem nie może być sędzia państwowy (art. 699 §2 k.p.c.);

- sąd polubowny zapewnia w większym stopniu aniżeli sąd państwowy wydanie rozstrzygnięcia zgodnego ze specyfiką sprawy; arbitrami są bowiem zazwyczaj osoby mające głęboką wiedzę fachową, z dziedziny związanej z rozpoznawaną sprawą, sądy polubowne zaś mogą działać przy stowarzyszeniach, cechach, izbach adwokackich i lekarskich; z tego powodu orzeczenia sądu polubownego mogą się cieszyć większym aurytetytem u stron;<sup>2</sup>

- zasady, przyjęte na użytek działania sądu polubownego i rozstrzygnięcia sporu, są z góry ustalone i znane stronom;

- orzeczenie wydane przez sąd polubowny może być oparte na zasadach słuszności lub celowości rozstrzygnięcia, a w toku postępowania nie muszą być ściśle przestrzegane przepisy prawa materialnego i formalnego, przy czym orzeczenie sądu polubownego ma taką samą

moc prawną, jak wyrok sądu państwowego;

- w konsekwencji, postępowanie przed sądem polubownym ma szansę na to, aby toczyć się szybciej, cechuje się bowiem mniejszym sformalizowaniem niż postępowanie przed sądem państwowym;

- nie bez znaczenia jest również okoliczność, że koszty postępowania przed sądem polubownym są niższe od kosztów postępowania przed sądem państwowym.

Trzeba przyznać, że mimo wyposażenia sądów polubownych we wszystkie wyżej wymienione zalety, do chwili obecnej wykorzystywane one były rzadziej do rozstrzygania sporów w stosunkach krajowych (szczególnie w odniesieniu do zapisów na sąd polubowny w sprawach ze stosunku spółki oraz związanych z wykonywaniem umów przedwstępnych). Jednakże znajdowały one często zastosowanie w stosunkach z zakresu handlu zagranicznego; za przykład mogą tu służyć stałe sądy polubowne: Kolegium Arbitrów przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego, Międzynarodowy Sąd Arbitrażowy dla Spraw Żeglugi Morskiej i Śródlądowej w Gdyni, sądy arbitrażowe przy Izbie Bawełny i Izbie Wełny.

Można założyć, że zainteresowanie rozstrzyganiem sporów przez sądy polubowne będzie wzrastać. Potrzeby społecznego obrotu gospodarczego mogą decydować o tym, że strony coraz częściej będą zainteresowane uzyskaniem orzeczenia sądu polubownego, mając tym samym możliwość uzyskania rozstrzygnięcia odmiennego w treści od wyroku, jaki mógłby zapisać przed sądem państwowym. Wydaje się to zasadne zwłaszcza obecnie, gdy oprócz już istniejących tworzą się nowe spółki z udziałem kapitału zagranicznego. Zagraniczny podmiot będzie raczej zainteresowany uzyskaniem orzeczenia sądu po-

lubownego, którego zasady postępowania są mu znane, gdyż zostały przezeń przyjęte. W konsekwencji wyrok, który zostanie wydany przez sąd polubowny, może być łatwiej zaakceptowany przez obie strony. Poza tym, różna przynależność państwowa mogłaby uzasadniać trudności w dochodzeniu roszczeń lub obronę praw przez zagraniczny podmiot procesu. Podmiot ów mógłby nie ufać sądowi państwowemu obcego kraju, co ma duże znaczenie np. w stosunkach z zakresu handlu zagranicznego.<sup>3</sup>

W związku z tym, że istnieje duże społeczne zapotrzebowanie na tę formę działania, jaką jest sądownictwo polubowne oraz tworzą się izby gospodarcze, z których każda może być zainteresowana powołaniem do życia sądu polubownego, zasadne jest rozważenie przydatności w praktyce aktualnych przepisów o sądzie polubownym i wprowadzenia ewentualnych zmian.

II. W toku prac prowadzonych przez grupę zajmującą się problematyką sądownictwa polubownego (taka nazwa została zresztą zaproponowana dla trzeciej księgi kodeksu jako adekwatna do rzeczywistości) zgłoszono wiele propozycji zmian, mających na celu:

- dostosowanie już istniejących przepisów do zmienionej rzeczywistości,

- eliminowanie niejasności przez dodanie przepisów ułatwiających zrozumienie mechanizmu postępowania przed sądem polubownym,

- wprowadzenie przepisów, które zamykałyby drogę toczącym się w praktyce i doktrynie dyskusjom, poprzez wprowadzenie jednoznacznych określeń.

Do pierwszej grupy przepisów zaliczyć należy np. przepis, który brałby pod uwagę zdobyte techniki ostatnich lat, jak również rozwiązania przyjęte przez inne, nowoczesne ustawodawstwa. Powinien on stanowić rozwinięcie art. 698 §1 k.p.c. i dopuszczać zachowanie formy

pisemnej umowy, jaką jest zapis na sąd polubowny, również wtedy, gdy wola stron wyrażona została w formie wymiany listów, telegramów albo za pomocą dalekopisów lub innego, podobnego środka (sformułowanie dotyczące możliwości skorzystania z innego środka przekazu woli stron „otwiera drzwi” przed jeszcze nieznanymi, kolejnymi osiągnięciami myśli technicznej).

Do drugiej grupy przepisów można przykładowo zaliczyć propozycję dodania, po art. 698 k.p.c., art 698<sup>1</sup>, w którego treści wymienione byłyby przyczyny, z powodu których zapis na sąd polubowny traci moc w szczególności (na gruncie obecnie obowiązującego k.p.c. jedynie przepis art. 702 §1 stanowi, że w braku odmiennej umowy zapis na sąd polubowny traci moc, gdy wyznaczony arbitry uchyli się od wykonania swego obowiązku, a nie nastąpi wyznaczenie nowego arbitra; wprowadzenie zatem katalogu przyczyn, choćby nieenumeratywnego, jest bardziej przejrzyste). Zaproponowano również nowe brzmienie art. 712 k.p.c. przez rozwinięcie pkt 5 §1 tegoż artykułu w wyniku enumeratywnego wskazania przyczyn stanowiących podstawę skargi o wznowienie postępowania, w myśl przepisów k.p.c. i na użytek postępowania polubownego.

Dwa problemy, które warto byłoby omówić w tym miejscu - to zagadnienia związane z trzecią grupą przepisów - tą, która miałaby rozstrzygnąć jednoznacznie kwestie dyskusyjne lub niedookreślone na gruncie przepisów o sądzie polubownym. Jest to problem stosowania przepisów prawa materialnego i procesowego w sądownictwie polubownym oraz problem instytucji i pełnomocnictwa, będącej w jakimś sensie łącznikiem między sądownictwem polubownym i państwowym.

Okres obowiązywania k.p.c., datujący się od ponad ćwierćwiecza, to taki okres, na tle którego można prześledzić

sprawne funkcjonowanie przepisów w praktyce, ich braki i nieostrość.

Stosownie do art. 705 §1 k.p.c., do stron należy określenie trybu postępowania, który powinien być stosowany w toku rozpoznania sprawy. W braku rozstrzygnięcia o trybie postępowania, sąd polubowny dokonuje wyboru trybu, jaki uzna dla rozstrzygnięcia danej sprawy za właściwy, przy czym nie jest związany przepisami postępowania cywilnego (art. 705 §2 k.p.c.).<sup>4</sup> Z treści tego przepisu nie wynika jednak wcale, jakie przepisy sąd polubowny powinien stosować w przypadku, gdy zapis wyraźnie o tym nie stanowi. Sąd polubowny przy rozstrzyganiu spraw nie musi - tak jak sąd państwowy - trzymać się ściśle litery prawa materialnego i formalnego. Może, jak to już zostało wyżej powiedziane, oprzeć swe orzeczenie na zasadach słuszności lub określonych zwyczajach. Jednakże, gdy wystąpi brak określonej dyspozycji w zapisie co do kwestii, będącej przedmiotem postępowania przed sądem polubownym, zasadne wydaje się dopuszczenie odpowiednich przepisów k.p.c. Nie wyłącza to nadal możliwości zastosowania innych rozwiązań przez sąd polubowny, jeżeli tylko nie będą one naruszać bezwzględnie obowiązujących przepisów k.p.c. Tak, na przykład, jeżeli celowe będzie dopuszczenie w postępowaniu przed sądem polubownym interwenientów ubocznych, do arbitrowi będzie należała decyzja, czy to uczynić, jeżeli zapis w tym zakresie niczego nie stanowi.<sup>5</sup> A zatem wydaje się, że sąd polubowny ma prawo korzystania z przepisów k.p.c. wówczas, gdy nie ma innego obowiązku wynikającego z zapisu, a uzna to za celowe, obowiązek zaś - gdy przepis k.p.c. jest normą bezwzględnie obowiązującą (np. art. 703 §1 k.p.c. dotyczący wyłączenia arbitra).

Stosowanie przepisów k.p.c., gdy w braku innych możliwości i w miarę potrzeby sąd polubowny uzna to za celo-

we to jedna kwestia. Druga - to nawet, jeżeli skonstatować, że ideą sądownictwa polubownego jest niestosowanie zasad obowiązujących przed sądami państwowymi, nie oznacza to jeszcze wyłączenia przed sądem polubownym stosowania podstawowych zasad postępowania cywilnego (jak np. zasady równości lub zasady dyspozycyjności, która na gruncie postępowania przed sądem polubownym daje się znacznie pełniej, niż w postępowaniu przed sądem państwowym, realizować, dzięki mniejszemu sformalizowaniu postępowania polubownego). Tym bowiem, co stanowi o istocie postępowania przed sądem polubownym, jest autonomia woli stron, którą należy respektować w całym toku postępowania przed tym sądem.

Zaproponowana w wyniku prac grupy zmiana treści art. 705 k.p.c. odniosła się do wykładni przyjętej przez doktrynę, poprzez wyraźne wskazanie sposobu, w jaki strony mogą określać tryb postępowania (w sposób bezpośredni albo przez odwołanie się do określonego regulaminu; dopiero wtedy, gdy tego nie uczynią, sąd polubowny stosuje taki tryb postępowania, jaki uzna za właściwy; nie jest przy tym związany przepisami mającymi zastosowanie w postępowaniu cywilnym przed sądami państwowymi). Sformułowanie przepisu w nowym brzmieniu nadal pozostawia pole do dyskusji nad celowością i zakresem stosowania przepisów k.p.c. w postępowaniu polubownym. Wydaje się jednak, że taka regulacja prawna jest zasadna, gdyż uwypukla odmienną postępowania przed sądem polubownym. Niewiązanie sądownictwa polubownego przepisami mającymi zastosowanie w postępowaniu cywilnym przed sądami państwowymi jest jednym z podstawowych czynników różnicujących oba postępowania na korzyść postępowania polubownego. Możliwość stosowania zasad odmiennych od przyjętych w sądownictwie pań-

stwowym, w czym wyraża się także autonomia woli stron, to tylko jedna z przyczyn rosnącej popularności sądownictwa polubownego.

Umowa o sąd polubowny (zapis na sąd polubowny) należy do umów zawieranych przed wszczęciem procesu cywilnego. Daje stronom - w granicach ich zdolności do samodzielnego zobowiązania się - prawo poddania pod rozstrzygnięcie sądu polubownego sporów o prawa majątkowe, z wyjątkiem sporów o alimenty i ze stosunku pracy (Art. 697 k.p.c.). Można zatem powiedzieć, że zapis ów dotyczy hipotetycznego działania sądu polubownego pomiędzy stronami w zakresie sporu dopuszczonego przez prawo, mechanizm którego to sądu uruchamia się dopiero z momentem powstania określonego sporu. Jednakże fakt, że umowa taka zostaje zawarta poza, lub raczej przed procesem, przez osoby, które jeszcze podmiotami procesu nie są, nie pozbawia jej, moim zdaniem, charakteru procesowego. Skutki bowiem, jakie zapis ten za sobą pociąga, są procesowe. W konsekwencji, zapis ogranicza kompetencje sądu państwowego. Dopóki zapis na sąd polubowny obowiązuje strony, dopóty nie mogą one żądać rozpoznania sporu przez sąd państwowy (art. 697 §2 k.p.c.). Ponadto, po uchyleniu wyroku sądu polubownego przez sąd państwowy, sąd polubowny nadal zachowuje swoją właściwość do rozstrzygnięcia sporu.<sup>6</sup>

Wskazanie na procesowy - *sensu largo* - charakter umowy, jaką jest zapis na sąd polubowny, jest nie bez znaczenia dla dalszych rozważań. To przepisy kodeksu postępowania cywilnego decydują o tym, czy zapis na sąd polubowny spełnia wymagania art. 698 k.p.c., nawet jeżeli zajdzie konieczność stosowania do zapisu, *per analogiam*, ogólnych przepisów kodeksu cywilnego dotyczących ważności czynności prawnych. Nie jest to zresztą jedyna potrzeba zastosowania

przepisów prawa cywilnego, materialnego i procesowego, na użytek rozważań o sądownictwie polubownym.

Problematyka pełnomocnictwa przed sądem polubownym to materia nie uregulowana przepisami k.p.c. w księdze trzeciej pt. „Sąd polubowny”.

Pierwszym zagadnieniem do rozstrzygnięcia, pojawiającym się na etapie formowania sądu polubownego, to rodzaj pełnomocnictwa umożliwiającego pełnomocnikowi sporządzenie zapisu na sąd polubowny. Przyjęto się uważać, że dokonać tej czynności można jedynie za pośrednictwem pełnomocnictwa szczególnego, gdyż ogólne lub procesowe nie wystarcza.<sup>7</sup> W tym miejscu należałoby się odnieść do przepisów kodeksu cywilnego. Artykuł 98 k.c. stanowi, że pełnomocnictwo ogólne obejmuje jedynie umocowanie do czynności zwykłego zarządu. A zatem zapis, który zostałby sporządzony przez pełnomocnika ogólnego byłby nieważny; jednakże brak, jakim byłby zapis sporządzony i podpisany przez osobę nieodpowiednio umocowaną, mógłby być następnie konwalidowany przez pisemne zatwierdzenie umowy przez strony; w ten sposób zostałyby spełnione wymagania art. 698 k.p.c.

Samo prawo nie daje pełnomocnikowi możliwości sporządzenia zapisu w imieniu strony mocującej. Owo uprawnienie powinno być zatem sformułowane *expressis verbis* w treści udzielonego pełnomocnictwa. Jest to możliwe jedynie dzięki udzieleniu pełnomocnikowi pełnomocnictwa szczególnego. Jego istota polega na tym, że albo odnosi się do prowadzenia poszczególnych spraw, albo niektórych tylko czynności procesowych (art. 88 i 426 k.p.c.). Z podanej definicji wynika, że udzielenie pełnomocnictwa szczególnego do sporządzenia zapisu mieści się w tej drugiej kategorii: „niektórych czynności procesowych”. W związku z tym korzystna wydaje się decyzja grupy debatującej nad stanem fa-

ktycznym i prawnym sądownictwa polubownego w Polsce dotycząca wyraźnego przesądzenia w nowo sformułowanych przepisach o tym, że do dokonania zapisu na sąd polubowny wymagane jest pełnomocnictwo szczególne.

Druga kwestia związana z reprezentowaniem strony w postępowaniu polubownym to ponownie konieczność znalezienia przepisów (w braku odpowiednich norm), które regulowałyby instytucję reprezentacji przed sądem polubownym w prawie materialnym lub procesowym. S. Dalka przyjmuje, że mają wówczas zastosowanie ogólne przepisy prawa cywilnego w zakresie przedstawicielstwa ustawowego osób fizycznych oraz przepisy kodeksu cywilnego i przepisów szczególnych w odniesieniu do reprezentacji osób prawnych.<sup>8</sup> Brak takich szczególnych przepisów przemawiałby, zdaniem autora, za tym, że ograniczenia wynikające z art. 87 §1 k.p.c., a dotyczące kwestii, kto może być pełnomocnikiem, nie odnoszą się do pełnomocnika występującego przed sądem polubownym, chyba że co innego wynika z zapisu. Zapis mógłby również, przykładowo, wyłączyć zastępstwo stron przez pełnomocnika i zobowiązać je do osobistego działania w postępowaniu przed sądem polubownym.<sup>9</sup> W związku z tym, jeżeli by przyjąć, że dla ważności udzielonego do działania przed sądem polubownym pełnomocnictwa nie jest przewidziana żadna określona forma działania, to zakres pełnomocnictwa, czas trwania i skutki należałoby oceniać według przepisów prawa cywilnego, to znaczy według art. 98-108 k.c.<sup>10</sup> W zasadzie, do momentu, w którym sprawa toczy się przed sądem polubownym (lub raczej w czasie, gdy to ma miejsce), rozumowanie to nie napotyka na przeszkody. Problem powstaje dopiero przy zastosowaniu „na styku” przepisów funkcjonujących w postępowaniu przed sądem polubownym, które toczy się według zasad

określonych i akceptowanych przez strony, oraz przepisów k.p.c., które zostaną zastosowane wówczas, gdy sprawa znajdzie się w sądzie państwowym.

Wracając do treści art. 705 §2 k.p.c. należy stwierdzić, że sformułowanie, iż przepisy postępowania cywilnego nie wiążą sądu polubownego daje, w istocie rzeczy, prawo do wykładni, że w związku z tym również przepisów o pełnomocnictwie, zawartych w k.p.c., nie należy stosować do postępowania przed sądem polubownym. Taka wykładnia doprowadziła w konsekwencji do wytworzenia praktyki, że pełnomocnikiem przed sądem polubownym mogła być każda osoba. Jest to jednak, moim zdaniem, nie do zaakceptowania w momencie, w którym dochodzi do postępowania przed sądem państwowym, gdzie od pełnomocnika - aby mógł reprezentować stronę - wymaga się spełnienia określonych warunków (art. 87 i n. k.p.c.). Przyjęcie wykładni rozszerzającej, to znaczy ustalenie, że pełnomocnictwo udzielone do występowania przed sądem polubownym rozciąga się na sądownictwo państwowe byłoby, moim zdaniem, chybotliwe. Z chwilą bowiem, w której sprawa trafia do sądu państwowego (to znaczy w sytuacji, gdy zostanie wniesiona skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego) postępowanie będzie się toczyć według reguł właściwych dla postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 715 k.p.c.). Wówczas pełnomocnik musi czynić zadość wymaganiom postawionym przez ustawodawcę - por. art. 86 i n. k.p.c. (Orzeczenie, które zostaje wydane w wyniku skargi o uchylenie wyroku są-

du polubownego przez sąd państwowy może tylko uchylić wyrok sądu polubownego lub oddalić skargę, nie może natomiast zawierać rozstrzygnięcia merytorycznego. Prowadzone więc przed sądem państwowym postępowanie dowodowe cechuje się węższym zakresem od postępowania dowodowego toczącego się zwyczajowo w sprawach, w których sąd ten orzeka merytorycznie; jest ono ograniczone do wskazanych w skardze podstaw uchylenia wyroku. W tym zatem zawiera się w istocie prowadzenie postępowania tak, jak postępowania przed sądem pierwszej instancji, właściwym dla rozstrzygnięcia sporu, gdyby nie istniał między stronami zapis na sąd polubowny).

Należy jeszcze raz stwierdzić, że, jeżeli udział pełnomocnika umocowanego do występowania przed sądem polubownym miałby mieć miejsce w postępowaniu przed sądem państwowym, to, aby mógł on pełnić swoją powinność, powinien spełniać wymagania przewidziane w k.p.c.

Bez względu na to, jaką treść i zakres przyjmą w wyniku prac reformatorskich przepisy o sądzie polubownym, kwestia zastosowania przepisów k.c. i k.p.c. do instytucji procesowych funkcjonujących w postępowaniu polubownym pozostanie przedmiotem dyskusji. Dlatego też pozwoliłam sobie również na kilka uwag dotyczących instytucji pełnomocnika, obrazującej te trudności, jakie mogą się zrodzić w toku rozstrzygania sprawy przez sąd polubowny przy zastosowaniu „na styku” przepisów o sądzie polubownym oraz przepisów k.c. i k.p.c.

#### Przypisy

<sup>1</sup> S. D a l k a: Sądownictwo polubowne w PRL, Warszawa 1987, s. 15 i n.; E. W e n g e r e k, M. T y c z k a: Sądownictwo polubowne w handlu zagranicznym i międzynarodowym obrocie morskim, PUG 1968, nr 6, s. 212 i n.; por. też T. E r e c i ń s k i (w): Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Warszawa 1989, t. III, s. 1060 i n.

<sup>2</sup> S. D a l k a: op. cit., s. 16.

<sup>3</sup> T. E r e c i ń s k i: op. cit., s. 1061.

<sup>4</sup> J. S o b k o w s k i: Stosowanie prawa materialnego w sądownictwie polubownym według k.p.c. i regulaminu Kolegium Arbitrów przy PIHZ, RPEiS 1980, nr 3, s. 69; por. też S. Dalka: op. cit., s. 89; T. E r e c i ń s k i: op.

- cit., s. 1074-1076; M. T o m a s z e w s k i: Zakres zobowiązań umownych, „Studia Iuridica”, 1977, t. VI, s. swobody stron w wyborze prawa właściwego dla 87.
- <sup>5</sup> S. D a l k a: op. cit., s. 103.
- <sup>6</sup> T. Ę r e c i Ń s k i: op. cit., s. 1065-1066.
- <sup>7</sup> S. D a l k a: op. cit., s. 59-60; por. też Z. K r z e m i Ń s k i: Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym, Warszawa 1971, s. 103; por. też praca zbiorowa: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Warszawa 1989, t. I, s. 209.
- <sup>8</sup> S. D a l k a: op. cit., s. 102-103.
- <sup>9</sup> Tamże, s. 103.
- <sup>10</sup> Por. K. P o i r z o b o w s k i, W. Ź y w i c k i: Sąd polubowny (art. 695-715 k.p.c.), skrypt ZPP nr 62, Katowice 1965/1966.